

SŁOWO

Wilno, Środa 6-go lutego 1924 r.

NUMERATA miesięczna z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-cj i 3-cj 200000 marek, za tekstem 900000 marek Najmniejsze ogłoszenie 900000 m. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

ZARZĄD

Wielko-Solecznickich Zakładów Spirytusowych

P. Karola WAGNERA

niniejszym zawiadamia o otwarciu
w WILNIE, przy ulicy Bonifraterskiej Nr. 8 Telefon Nr. 395.
składów hurtowych

pod kierownictwem p. Wł. SAWICKIEGO

SKŁADY POLECAJA:

Wódki najlepszej jakości własnej produkcji wyłącznie z kartofli

Wszystkim sklepom, restauracjom oraz składom hurtowym i detalicznym w Wilnie i na prowincji

po cenach konkurencyjnych.

Sprzedaż od 30 butelek i wyżej.

Składy otwarte od godz. 9-14 i od 16-18.

Z poważaniem
Zarząd.

Odezwa

Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, podany przez ludźmi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w dzienniku Ustaw (Nr. 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.). Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygną o charakterze prywatnym a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce. Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu w Polsce, otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem wiarygodności banków emisyjnych w Europie, prywatną spółką akcyjną. Przy zupełnym zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Ważne Zebranie akcjonariuszów wybierze Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, obowiązującego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje państwowe, prowadzącym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne. Komitet, powołany przez Ministra Skarbu w myśl art. 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydane poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przede wszystkim do jaknajszybszego zamknięcia listy akcjonariuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

Warunki zapisów na akcje Banku Polskiego.

- 1) Głównym miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują zapisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgłoszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymają do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.
- 2) Wpłaty na akcje Banku mogą być dokonywane:
 - a) monetami złotymi, które oblicza się według równi monetarnej w stosunku do złotego (=frankowi złotemu), a zatem: 100 złotych=100 frankom unji łacińskiej=81 markom niemieckim=37,5 rublom rosyjskim=95,2 koronom austriackim=19,30 dolarem Stan. Zjedn. Am.=48 guldenom holenderskim=72 koronom skandynawskim=8,965 funtom sterlingów.
(Monety winny być nieuszkodzone i niestarte).
 - b) złotem w sztabach, opatrzonych próbą Głównego Urzędu Probierzczego, przyczem jeden gram czystego złota przyjmuje się jako 8,444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w Oddziale Głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie).
 - c) walutami zagranicznymi i dewizami, t. j. banknotami zagranicznymi, oraz czekami i wpłatami na zagranicę, według równi 100=19,30 dolar. Stan. Zjedn. Sumy, wniesione w funtach sterlingów, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich, francuskich i belgijskich, koronach czeskich i austriackich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich, będą przeliczane na dolary Stan. Zjedn. według kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.
- 3) Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich według kursu dnia. Np.: subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcji Banku Polskiego (500 złotych po 19,30 za 100 = 96,50 dolarów), wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki, wynoszącej 8,50 dol.
- 4) Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy-York, poczynszy od 20,000 dol. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie bonifikowała odsetki 2% rocznie za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczono odsetki zostaną wypłacone akcjonariuszom przez Bank Polski.
- 5) Zapisy, oraz wpłaty na akcje Banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1924 r., Komitet Organizacyjny może jednak zamknąć listę zapisów wcześniej.
- 6) Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na większą ilość akcji mogą przy zapisie wpłacić, oprócz całkowitej należności za 25 akcji, 25% pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31 marca 1924 r., lub w terminie 10-dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.
- 7) Subskrybenci, którzy nie wniesli całej należności w terminie oznaczonym w punkcie 6-ym, tracą prawo do otrzymania nieopłaconych całkowicie akcji, wpłacona zaś zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.
- 8) W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo zapisu przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.
- 9) Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Świadectwa tymczasowe wzamian kwitów, za pośrednictwem oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących, po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w „Monitorze Polskim” i innych pismach.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego

Stanisław Karpiński, prezes

X. Stanisław Adamski

Dr. Jan Kanty Steczkowski

Zygmunt Chrzanowski

Dr. Franciszek Stefczyk.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1924 r.

Stowarzyszenia dyceczyjalne.

Znosi się na wielką zmianę we francuskich stosunkach kościelnych. Jak wiadomo, w związku z zerwaniem przez Francję, w 1905 r., konkordatu zawartego przez Napoleona ze stolicą Apostolską, została uchwalona, na wniosek Briand'a ustawa o stowarzyszeniach dyceczyjalnych — „Associations diocésaines”.

Grupa osób, zamieszkałych w tej samej miejscowości, mogła założyć stowarzyszenie, mające na celu publiczne odprawianie, w obrębie kościołów, obrzędów religijnych. Stowarzyszenie to otrzymywałoby prawa osób fizycznych i miałooby pierwszeństwo przy wydzierżawianiu lub nabywaniu od gmin kościołów i innych budynków, przeznaczonych na cele religijne. Papież Pius X zabronił wiernym zakładania takich stowarzyszeń, i Jego pogląd na tę sprawę podzielił episkopat francuski. Rzeczywiście w owych czasach istniała bardzo uzasadniona obawa, że wyłonione z radykalnego parlamentu rządu, działając w duchu tradycji Combes'a, będą używały stowarzyszeń dla zwalczania hierarchii kościelnej i dla szerzenia zamętu i demoralizacji wśród katolików.

Ale czasy się zmieniły.

Powojenne rządy francuskie, choć nie stają na gruncie katolickim, nie zwalczają jednak religii wogóle a katolicyzmu w szczególności, w pewnych

nawet wypadkach zachowując się względem niego życzliwie. Z drugiej strony niepewność jutra i ciężkie warunki materialne dla duchowieństwa, szczególnie na prowincyi. Z tego powodu już Bandykt XV nosił się z myślą złagodzenia zakazu Piusa X. Po wszechstronnem zbadaniu tej sprawy i zasięgnięciu rady biskupów francuskich Papież obecny polecił ropatrzyć statuta stowarzyszeń w celu uzgodnienia ich z prawem kościelnym. Następnym etapem było przedstawienie uzgodnionych statutów francuskiej Radzie Stanu (Conseil d'Etat), która znajdowała, że nie zawierają one nic niezgodnego z obowiązującym we Francji ustawodawstwem. Orzeczenie to daje gwarancję, że rząd francuski nie będzie w trybie administracyjnym kępował działalności stowarzyszeń. Po otrzymaniu tych zapewnień, Papież wystosował pismo do biskupów, w którym nie tylko zezwala, ale nawet prosi, aby oni, tytułem próby, zakładali te stowarzyszenia.

Orędzie papieskie zostało życzliwie przyjęte zarówno przez katolików, jak i przez sfery rządowe francuskie i jest nadzieja, że zapoczątkuje ona pomyślną erę dla Francji katolickiej. Do szczęśliwego załatwienia tej sprawy wiele się przyczynił Jonnart, ambasador francuski przy Watykanie.

Za granicą.

Kolonjalne troski Mac Donalda.

Mimo, iż w łonie Wielko-Brytyjskiej, światowej potęgi dokonał się wielki przewrót, przez dojście do władzy Partji Pracy, jednak zdaje się, że Anglia, nawet wobec reklamowanych tak tendencji pacyfistycznych Mac Donalda, w programie swej polityki zagranicznej nie ma zamiaru przeprowadzić zmian poważniejszych, a przede wszystkim zdjąć żalazem okutą pięść z achillesowej swej pięty — kolonii.

Wprawdzie pisma niemieckie ciesząc się z Mac Donalda, niby z prezentu gwiazdkowego, który *Der Liebe Gott* zesłał im z nieba, mówią o jakichś tam humanitarnych nowościach i reformach różnych względem różnych a kolorowych narodów, zastosowanie mających od nowego roku, ale nie zdają się one być pousunięte zadaleko, a przede wszystkim w kierunku, któryby zagrażał w czemkolwiek, lub ubytek jakis przy-sporzył tej największej na świecie Mac-cierzy.

Może by i chciał Mac Donald ażeby pod premierowem jego berłem zapana-wał wszędzie pokój i miłość bliźniego tak czarnego, jak i czerwonego, — Murzyna, Hindusa, Australczyka, czy Chińczyka, ale sprawa to trudna i nie tylko żmudnej, lecz i bieglej pracy wymaga.

Właśnie teraz, gdy Anglia uznaniem Sowietów *prestige* swój na bolszewickim wschodzie zawarowała, gdy nosi się z myślą zwołania międzynaro-

dowej konferencji, która by na trwałszych podstawach, niż wersalska, powszechny pokój ustaliła. Pisma z wielkim niepokojem notują wiadomości, nadchodzące z Indji.

Wybory do zgromadzenia ustawodawczego w Delhi przyniosły wielkie zwycięstwo zwolennikom niepodległościowego programu Gandhiego. Na 95 posłów zgromadzenia wejście 40 posłów, którzy otwarcie popierają program Gandhiego, z pośród 30 posłów niezależnych, większość wypowie się bez wątpienia za postulatem kompletnego homerulu dla Indji. 35 liberałów w najlepszym razie zachowa się neutralnie. Program kompletnego homerulu może liczyć na ogromną większość głosów.


„Daily Telegraph” publikuje tekst układu sojuszniczego pomiędzy mahometanami i indusami, którzy wzajemnie się zobowiązują do popierania programu Gandhiego, wywalczenia dla Indji wszystkich tych samych praw, któremi cieszą się niepodległe narody oraz położenia kresu wyzyskowi Wschodu przez Zachód.

Najbardziej zaś wzburzył opinię publiczną konflikt, który powstał w Bengali. Jak donosi „Neue Freie Presse”, rewolucyjne partie zażądały natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanych w związku z wykryciem tajnego spisku, mającego zamach stanu na celn.

A oto pisze „Mac Donald... „Reuter” przytacza tekst dosłowny tego pisma, w którym premier Angielski dnia 26

rode do wnuczki swojej: „Aczkolwiek Warszawa jest miastem rodzinnem, *vill natale*, matki twojej, aczkolwiek wszyscy tu matkę swoją lubią i popularną tu jest jak nikt inny, jednak nigdy nie gustowała w pobycie w Warszawie. Matce twojej potrzeba wielkiego świata, dyplomatów, polityków, steku cudzoziemców i t. p. i t. p. A tego wszystkiego Warszawa nie posiada”. Dopiero po roku 1863-cim staje się Warszawa wręcz drogą dla pani Muchanowowej; tęskni za nią na obczyźnie; a osiadłszy nad Wisłą na stałe, wciąż wyrzekając na prowincjonalny zakrąg „stolicy” nad-wiślańskiej, żywi jednak dlatego „przed-mieścia Europy” serdeczne przywiązanie. Jeżeli wogóle da się mówić o ojczyźnie Nesselrodówny urodzonej z Gorskich, *primo voto Kaleris*, a *secundo* Muchanowowej, to ojczyzną jej była nie Polska, lecz — Warszawa.

W Warszawie też umarła i pogródna, zawsze *grande dame* w każdym calu, pięćdziesięcioletnia — 22 maja r. 1874 go. W lat zaś trzynastcie po jej śmierci wnuczka, hrabina Mariette Coudenhove, stała w Wiedniu przebywając, pozwoliła opublikować niemal całą korespondencję zarówno własną babki swojej, jak też jej dotyczącą. Listy te



Z Syrwidów

JANINA KULIKOWSKA

Po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu w wieku lat 28. Eksportacja nastąpiła o godz. 4-ej po poł. dn. 5 Intego z domu żałoby (z Dobroczyzny 2) do kaplicy na cmentarz Rosa. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś 6 b. m. o godz. 11-ej rano w kaplicy na cmentarzu. O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskani: Mąż. Rodzice i Dzieci.

W Kościele św. Kazimierza dn. 6 lutego o godzinie 8 ej rano we środę odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę S. p. Ireny z Chaleckich Łopacińskiej jako w czwartą rocznicę śmierci.

O czem zawiadamia Rodzina.

stycznia zwrócił się do wszystkich narodów Indji.

Wypadki w Indjach — pisze Mac Donald niepokoją mnie. W przeciągu całej swej działalności politycznej trzymałem się zasady, że postęp prawdziwy osiągnięty być może jedynie drogą konstytucyjną. Pokolenie nasze przyżyło cały szereg rewolucji udanych lub nie udanych i niektóre z nich zrywały gwałtownie wszelki kontakt z przeszłością. Lecz w następstwie, z biegiem czasu wypadało ustanawiać kontakt ten na nowo. Jeżeli Indje staną się areną walki z rewolucjonistami, to przyszłość ich będzie czarna. Mac Donald zaznacza, iż wszystko jedno, jaka partja dojdzie do władzy w Londynie, nieda się ona nastraszyć żadnymi pogróżkami. I jeżeli gdziekolwiek wogóle, czy to w dżunglach Indji, Afryki, czy Australji ktoś praw swych dochodząc porwie za broń, aby ją przeciwko rządowi Wielkiej Brytanji skierować, oczekuje go wielkie... rozczarowanie.

J. M.

Gabinet angielski i międzynarodówka.

Charakterystyczną cechą nowego gabinetu angielskiego jest znaczna liczba zasiadających w nim członków międzynarodówki Hamburgskiej, założonej w maju 1923 r. Do tej organizacji socjalistycznej należą: premier i jednocześnie min. spraw zagranicznych Mac Donald, ministrowie: spraw wewnętrznych Henderson, kolonii — Thomas, pracy — Shaw i handlu — Webb. Choć składa się ta międzynarodówka z żywiołów raczej umiarkowanych, jednakże podporządkowuje ojczyznę organizacji partyjno-klasowej, gdyż zwalcza autonomję narodowych organizacji socjalistycznych, a w art. 4 swego statutu orzeka, że Międzynarodówka jest nieodzownie potrzebna w czasie wojny, i że ma być uważana jako najwyższa władza w razie targów pomiędzy poszczególnymi narodami. Obok wpływów angielskich są w niej bardzo znaczne wpływy niemieckie. Mac Donald i wielu z jego kolegów (wyjątek stanowi minister wojny Walsh) energicznie sprzeciwiali się udziałowi Anglii w wojnie wszechświatowej. Stanowczo przeważa więc w obecnym gabinecie angielskim nastrój pacyfistyczny i anty-francuski.

Bujalski, Objeziński i Waszkiewicz

lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie położniczym: ul. W. Pohulanka Nr. 31

Nowy rząd S. S. S. R.

MOSKWA. 3.II. (Pat). Rada komisarzy ludowych dla rosyjskich wyłącznie republik wybrana została w następującym składzie: prezes Rykow, rolnictwo Smirnow, aprowizacja — Kalmanowicz, finanse — Władimirow, praca — Bachutow, sprawy wewnętrzne — Biełogorodow, sprawiedliwość — Karskij, oświata — Lunaczarskij, zdrowie — Siemaszko, opieka społeczna — Jakowienko, inspekcja — Szewernig, przewodniczący rady ekonomicznej — Bogdanow.

MOSKWA. 3.II. (Pat). Rząd S. S. S. R. został wybrany w następującym składzie: prezes rady komisarzy ludowych — Rykow, zastępcy: Kamieniew, Ciurupa, Czubar i Orachelachwili, komisarz dla spraw zagranicznych Ciczczin, dla spraw wojny Trockij, dla handlu z zagranicą Krassin, dla komunikacji Kudsutak, dla poczty Smirnow, inspekcja Kuby-szew, praca Schmidt, aprowizacja Briuchanow, finanse Sokolnikow, prezes najwyższej rady ekonomicznej Dzierżyński.

Anglia lokuje w Polsce kapitały.

ŁÓDŹ. 5. II. „Republika” donosi z Londynu: Ogłoszenie subsypcji na akcje Banku Polskiego wywołało w kołach tutejszej finansjery zainteresowanie. W związku z ostatniemi posunięciami Foreign Office finansjera przedsięwzięcia również odpowiednio kroki, by zapewnić w Polsce należyte stanowisko kapitałowi angielskiemu. W Londynie utworzyła się grupa złożona z: Barclays Bank, Lloyds Bank, London Westminster Bank, która zgłosiła oficjalnie swój udział w subsypcji akcji Banku Polski. Również przystąpić ma do tego dom Rotszyldów. Grupa londyńska pertraktuje również z kapitałem amerykańskim w sprawie jego udziału.

Sybskrypcja ma być podobno zaczątkiem wielkiej akcji finansowej w Polsce, na które grupa angielska przeznaczyła na razie sumę 25 milionów funtów.

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

BIAŁA DAMA.

III.

Zanim zaczęło w domu państwa Muchanowów działać się najlepiej na najlepszym ze światów, przeciągnęła przez życie pięknej pani Marji, tak na pozór niefrasobliwej, na pozór tylko wyłącznie wielkoświatowej kobiety — cicha a głęboka tragedia. „Cierpieć będę zawsze nad tem — pisała do córki w 1864-tym — i zawsze mi to będzie dolegało, że poślubiła rosjanina, choćby tak w niczem niepodobnego do swych rodaków.” Stał się w niej rozdzwielek bolesny między polskim patrijotyzmem, rozżarzonym przez kataklizm 1863-go roku, a budzącem się w sercu szczerem już uczuciem dla męża — rosjanina. A rozdzwielek takie nie mijają bezkarnie. Jedynie tylko bujny temperament i wrodzona *joie de vivre* wydzwignęły panią Muchanowową z ciężkiego rozstroju nerwowego, graniczącego z nieuleczalną melancholią.

Czy lubiła Warszawę? Tak i nie. Jeszcze w 1860-tym pisał stary Nessel-

rodowski: „Warszawa jest miastem rodzinnem, *vill natale*, matki twojej, aczkolwiek wszyscy tu matkę swoją lubią i popularną tu jest jak nikt inny, jednak nigdy nie gustowała w pobycie w Warszawie. Matce twojej potrzeba wielkiego świata, dyplomatów, polityków, steku cudzoziemców i t. p. i t. p. A tego wszystkiego Warszawa nie posiada”. Dopiero po roku 1863-cim staje się Warszawa wręcz drogą dla pani Muchanowowej; tęskni za nią na obczyźnie; a osiadłszy nad Wisłą na stałe, wciąż wyrzekając na prowincjonalny zakrąg „stolicy” nad-wiślańskiej, żywi jednak dlatego „przed-mieścia Europy” serdeczne przywiązanie. Jeżeli wogóle da się mówić o ojczyźnie Nesselrodówny urodzonej z Gorskich, *primo voto Kaleris*, a *secundo* Muchanowowej, to ojczyzną jej była nie Polska, lecz — Warszawa.

W Warszawie też umarła i pogródna, zawsze *grande dame* w każdym calu, pięćdziesięcioletnia — 22 maja r. 1874 go. W lat zaś trzynastcie po jej śmierci wnuczka, hrabina Mariette Coudenhove, stała w Wiedniu przebywając, pozwoliła opublikować niemal całą korespondencję zarówno własną babki swojej, jak też jej dotyczącą. Listy te

sięgają od Intego roku 1853-go do maja roku 1873-go.”

W rozkarnawalowanej Warszawie 1858-go roku bawiącą u ojca panią Kaleris nie tylko pochłaniały balety i rauty. Bierze żarliwy udział we wszystkich imprezach społeczno-kulturalnych i niemieckiej żarliwie — noży się języka polskiego. Urządzony przez nią wielki koncert na rzecz Moniuszki udaje się świetnie, a towarzystwo warszawskie odwzajemnia się pani Kaleris rautem na jej cześć. Podczas rautu ciężko jej jeszcze idzie z mówieniem po polsku, lecz za to porywa wszystkich akompaniując na fortepianie improwizującą Deotymie.

Pojechała do Baden-Baden via Paryż na miesiąc, a bawi przeszło pół roku. „Książkę pruską — pisze do zięcia — bawił tu trzy dni przybywszy prosto z Warszawy, gdzie cesarza Aleksandra witano ze szczerem entuzjazmem (październik r. 1858-go). Polacy są nad wy-

raz dobroduszni, (*bons enfans*) a monarchiści do szpiku kości. Jedno ukłęknięcie w kościele katolickim pozwala im zapomnieć o wszystkim, na co oburzał się przez lat trzydzieści. Przewiduję, że Polacy będą kiedyś wzorem wierności monarchicznej.”

W badenskim salonie swoim przyjmowała monarchów i książąt; w Stuttgarcie jest gościem królowej wirttemberskiej... Jakże głuchą i mizerną musi jej wydawać się Warszawa po takich splendorach — *l'affreuse Varsovie*, jak pisze pani Kaleris, znów zaistniała ona przy boku ojca w *palais Potocki*. A Warszawa hula bez pamięci pomimo chmur, gromadzących się nad całym krajem. Podczas pobytu cesarza Aleksandra w Warszawie (1860) nie mały udział w przyjęciach brała pani Kaleris „*comme dame du pays*”, jak się dyplomatycznie wyraża, a ks. Gorczakow rozpytywał się w podziękowaniach za to, że „uratowała sytuację”. Bowiem cesarz wyjechał z Warszawy wręcz przygnębiony i urażony niechęcią, z jaką go w Polsce przyjmowano. Zatrzymawszy się po drodze do Petersburga w Wiedniu, dał publiczny wyraz swemu niezadowoleniu wobec delegacji ziemian. „Polska — rzekł — nie istnieje; istnieje tylko prowincja Rosji; zapamiętajcie to

Skandaliczna afera w Ameryce.

Skandaliczna afera naftowa w Ameryce, która opinia publiczna i prasa są do głębi poruszona, przybiera o tyle rozmiary coraz większe, o ile byłego senatora Alberta B. Falla, a późniejszego ministra spraw wewnętrznych, popycha prośbami do kierunku jakiegoś stałego, a dobrze ubezpieczonego domu poprawy, lub prostoprostu więzienia Stanów Zjednoczonych.

I to się dzieje w tych Stanach Amerykańskich! — piszą pisma niemieckie — w tej Ameryce, która siebie za idealną konstrukcję republikańskiego państwa wydaje w tej *par excellence* demokratycznej Ameryce.

Fall znany był opinii publicznej już przedtem, głównie ze swej nienawiści do Meksyku — kraju i ludzi i wszystkiego co meksykańskie. Jest on wielkim posiadaczem ziemskim, a dobra jego rozciągają się w Stanach Nowego Meksyku na przestrzeni dalekich kilometrów; hoduje dużo bydła i posiada wspaniałą Rauri.

Ten to właśnie p. Fall, jako minister spraw wewnętrznych, pożyczyciel od pewnej firmy, na czele której stoją pp. Sidelair i Doherty sto tysięcy dolarów — jak twierdzą pisma — był to zamaskowany podarek, czyli po naszemu, poprostu — łapówka. Wzajemnie Fall sprzedał „uprzejmej” firmie tereny naftowe, własność administracji floty amerykańskiej — leżące w Kalifornii i Wyoming za cenę odbiegającą daleko od rzeczywistej wartości tych terenów.

Od kilku dni w Senacie toczą się obrady, które na światło dzienne wydobywają brzydkie strony tej sprawy. Jednym słowem cała afera została wykryta. Dnia 30 stycznia b. prezydent Coolidge oświadczył, iż zostanie przeprowadzona jak najściślejsza rewizja tej transakcji, a winni bez względu na ich godność osobistą, czy tą, którą sprawowali z ramienia wyborów ludu, połączni będą do odpowiedzialności sądowej i jak najsurowiej ukarani. Okazało się, że w roli pośrednika przy użyciu Fallowi pożyczki występował właściciel gazety „Washington Post”, Edward Mac Lean. Oczywiście ten ostatni, jak też i sami pożyczkodawcy, zaprzeczają najkategoryczniej iżby owe sto tysięcy dolarów, wręczone ministrowi spraw wewnętrznych miały jakakolwiek łączność z zakupem terenów naftowych pod nazwą „Teapot Dome”.

„Vossische Zeitung”, donosi z Ameryki, iż Senat 46 przeciwko 38 głosami

uchwalił cofnąć koncesję grupy Sinclair na powyższe tereny, gdyż nadane one były nieprawnie, wśród fałszerstw i oszustw.

Ponieważ były minister spraw wewnętrznych Fall, oskarżony o pobieranie łapówek od firmy Sinclair, odmawia wszystkich wyjaśnień pod pretekstem choroby, prezydent Stanów Zjednoczonych polecił poddać go ścisłemu badaniu czterech lekarzy, wobec podejrzwanej symulacji.

O znieśławienie w druku.

Rozprawy poniedziałkowe rozpoczęły się od odczytania złożonych przez rzeczników oskarżenia numerów „Echa polskiego”, w których poruszona była sprawa sztandarów.

Sw. Baudouin de Courtenay, zeznał, iż Lednicki bynajmniej nie popierał spekulacji lewicy komitetu wojskowego i że o akcji Lednickiego, skierowanej przeciwko tworzeniu formacji polskich nie może być mowy.

Sw. Michejda, adwokat z Cieszyńska, zeznaje, że uderzyła go boleśnie wiadomość, iż Lednicki nie należał do Koła polskiego w Dumie i że był członkiem stronnictwa kadetów. Jeszcze bardziej zdziwił świadka, iż Lednicki miał interwenjować u Kiereńskiego, aby nie dopuścić do utworzenia oddziałów polskich. Ogłoszenie listu do Lerchenfelda dopełniło miary. List ten zrobił na świadku straszne wrażenie.

W tem miejscu Sąd przerywa posiedzenie na pół godziny na skutek otrzymanej bolesnej wiadomości o nagłym zgonie powszechnie znanego i cenionego prokuratora Sądu Najwyższego (b. ministra sprawiedliwości) Bronisława Sobolewskiego, który zmarł 10cie na postarunku, bo w Sądzie, podczas udzielanych wniosków w jednej ze spraw karnych.

Po wznowieniu posiedzenia nastąpiło dalsze badanie świadków. Zeznaje adw. Altberg, że Lednicki w kwestii formacji wojsk trzymał się stanowiska wyczekującego, to była, taktyka obserwacji, aż wyjaśni się zdrowa i ostateczna decyzja sił społecznych. Stosunek Tymczasowego Rządu do Polski był życzliwy, co p. Lednickiemu ułatwiało zadanie. Przyzła jednak chwila, kiedy ten stosunek do Polski załamał się, była to chwila, kiedy u steru polityki zagranicznej stanął Tereszenko.

Za jego kierownictwa zdarzył się incydent, kiedy po jakimś burzliwym posiedzeniu, Kiereński wpadł do p. Lednickiego i powiedział mu z patosem i złością: „wiesz panu, wasze polskie wojska wspaniale przechodzą do nieprzyjaciela”.

Tu p. Lednicki składa oświadczenie sądowi, o swej opozycji przeciwko utworzeniu komisariatu wojskowego polskiego i swej dymisji nieprzyjętej przez rząd, po uogólnieniu przez Kiereńskiego faktu przejścia żołnierzy polaków do nieprzyjaciela.

Po wysłuchaniu zeznań świadków Czołowskiego i Stefana Grosterna, b. red. „Dziennika Piotrogrodzkiego”, Sąd zamyka posiedzenie do wtorku.

Przypuszczalnie we wtorek skończy się badanie świadków, poczem sąd zarządzić ma przerwę jednodniową, celem umożliwienia stronom uszegregowania b. obszernego materiału, zebranego w ciągu przewodu sądowego.

za nader zręczną dyplomatkę, umiejacą np. być jednocześnie powiernicą i Bismarckiemu i Gambettę. Monarchowie niejednokrotnie zasięgali jej rady; powiadają nawet, że powierzali jej misje dyplomatyczne. Natomiast p. Photiadés i komentator jego monografii p. Emili Henriot (w paryskim „Temps” z dn. 2 października 1923-go) są wręcz przeciwnego zdania. *La fée blanche* — pisał p. Henriot — tyle tylko znała się na polityce ile tego znawstwa potrzebuje ładna kobieta, ugaszczająca jednocześnie za swym stołem np. cesarza Napoleona i generała Cavaignaca, opozycyjnego republikanina, nazajutrz zaś po zamachu stanu przyjmująca w swym salonie zwyciężonych i zwycięzców”.

Prawda leży oczywiście w pośrodku. Nie przywiązując przesadnej wagi do „polityki” pani Kalergis, trzeba jednak przyznać, że posiadała wiele, wiele warunków dla ugruntowywania tezy: „my rządym światem a nami kobiety”. Pani Kalergis niewątpliwie wywierała w pewnym stopniu wpływ na pewne osobistości współczesnego jej świata politycznego i w niektórych razach oceniała wcale trafnie bieżącą sytuację polityczną oraz ewentualne jej następstwa.

D. C. N.

KRONIKA

ŚRODA
6 Dział
Doroty P. M.
Jutro
Romualda O.

7 g. 36 m. g 4 18 g.

WILEŃSKA.

— (2) Kto nie podlega podatkowi majątkowemu. W myśl art. 3 ustawy o podatku majątkowym, od podatku majątkowego uwolnione są te osoby, których cały majątek w dn. 1 lipca 1923 r. nie przekraczał 3 tysięcy franków czyli 60 milionów marek.

Również od podatku majątkowego uwolnione są meble, odzież, sprzęty domowe i inne przedmioty służące do osobistego użytku płatników i ich rodzin (t. j. tych osób, których majątek dolicza się do majątku osoby opodatkowanej) o ile wartość tych przedmiotów w dniu 1 lipca 1923 r. nie przekraczała 5 tysięcy franków, czyli 100 milionów marek.

Wobec powyższego ustawowego postanowienia, Magistat m. Wilna ogłasza, że ci, którzy poza mieszkaniem z jednego lub dwóch pokoi z kuchnią nieurządzonym zamestnie, żadnego innego majątku w postaci gruntów, budynków, przedmiotów, kapitałów, złota, srebra, drogich kamieni i t. p. nie posiadają wolnymi są od podatku i nie są obowiązani do składania zeznań.

Druki nieużyte należy zwracać do Biura Miejskiego do spraw podatku majątkowego.

— (2) Wzrost drożyzny w Wilnie. Według obliczeń Okręgowej Inspekcji Pracy, wzrost drożyzny w Wilnie od dnia 15 stycznia do 1 lutego wynosi 25%, a za cały miesiąc od dn. 1 stycznia do 1 lutego 156%.

— (2) Posiedzenie m. kom. gospodarczej. Dziś, dn. 6 lutego, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej. Na porządku dziennym: 1) sprawa wydzierżawienia na placu brzegu Wilji dla urzędowania przystani wioślarskiej klubu sportowego 3 pułku saperów, 2) sprawa rewizji umowy z T-stwem „Ogród” na wydzierżawienie majątku Kuprjaniszki; 3) podanie „Kresoryba” o zmniejszenie taryfy tężerzawnej.

— (2) Kontrolowanie cenników. Komisarz Rządu na m. Wilno komunikuje, iż deklaracje cennikowe związków kupców nie będą nadal przyjmowane do wiadomości, zaś indywidualne cenniki poszczególnych handli będą kontrolowane na podstawie opinii wydanych przez komisję rzeczoznawców.

— (2) Spadek cen na towary kolonialne. Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców branży kolonialno-spożywczej przedstawiciele kupiectwa oświadczyli, że ceny w stosunku z dn. 25 stycznia spadły na towary kolonialno-spożywcze od 10 do 20 proc.

— (1) Walka ze spekulacją. Referat Komisariatu na m. Wilno do walki z lichwą i spekulacją połączną do odpowiedzialności sądowej następujących piekarzy za pobieranie nadmiernej ceny: 1) Cukierman Samuel (Połocka 1); 2) Wirbolski Konstanty (Popowska 1); 3) Monczygier Antoni (Połocka 4); 4) Wajner Josef (Zarzece 20); 5) Musiało Jan (Połocka 10); 6) Ginsburg Jankiel (Zarzece 19); 7) Bendel Mejer (Zarzece 18); 8) Domiewicz Apolonija (Popowska 4); 9) Matus Gabel (Popowska 2); 10) Rygiel Jossel (Sofjanka 5); 11) Szejner Izaak (Zarzece 17); 12) Zakrzewska Paulina (Antokol 10); 13) Kac Mowsza (Popowska 13) i 14) Romaszkiwicz Michał (Zawalna 1) za pobieranie wygórowanych cen za papierosy oraz szereg kupców za brak cenników, brak cen na artykuły pierwszej potrzeby i za wykup artykułów spożywczych w czasie zakazany.

— W piekarni Jodelisa (Baksza 5) stale uprawiano fałszyfikację chleba. Analiza dokonana w laboratorium U. S. B. wykazała w chlebie wiele kakolu, sporyszu, chabru, kartofli a mało maki. Właściciel piekarni został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

— Ofiarość czytelników naszych polecamy zdemobilizowanego żołnierza, który wskutek przeżytych wojennych postradał zdrowie i potrzebuje dłuższej kuracji, na co mu brak zupełnie środków. Ponadto niema ubrania i bielizny. Może więc znaleźć się ludzie miłosierni i pospieszą nieszczerliwemu z pomocą za pośrednictwem Administracji „Słowa”, składając tam ofiary „dla zdemobilizowanego, chorego żołnierza”.

— Karygodne niedbalstwo. Pomimo częstych nawoływań prasy do zachowywania większej ostrożności przy wypuszczeniu do mieszkań przez służbę domową nieznanymi osobnikami, zgłaszającymi się rzekomo w „ważnym interesie”, wymagającym doczekania się powrotu nieobecnego pana domu, zdarzają się wypadki „oczyszczania” przedpokoiów.

Niedalek jak w piątek ubiegły w takich okolicznościach w mieszkaniu p. Mece-nasa Walentego Parczewskiego (ul. Ad. Mickiewicza Nr 23), złodziej zabrał sobie palto karakulowe, dzięki temu, że służąca pozostawiwszy „gościa” bez dozoru, nie była na tyle sprytna, żeby zamknawszy drzwi na klucz zabrać takowy ze sobą i uniemożliwić rzetelnemu kowemu nesostrzeżeniu wyjścia.

— Ochotnicy rocznika 1904. Do wojska przyjmowani być mogą jako ochotnicy, mężczyźni, którzy ukończyli 18 lat życia. Ochotnikom rocznika 1904 należy obliczać służbę w wojsku stałym, licząc od wstąpienia do wojska 1901, t. j. od 1 maja 1923 r., chociażby faktycznie wstąpili do wojska wcześniej. O ile natomiast zostali wcieleni do wojska razem z rocznikami 1902, czas służby tym ochotnikom obliczony będzie analogicznie jak dla rekrutów tego rocznika.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. (Lutnia). Dziś „Zazdrość”, która z przyczyn technicznych jutro grana będzie po raz ostatni.

— Występy J. Osterwy. W piątek pierwszy występ J. Osterwy w „Piaku” Szaniawskiego.

— Z operetki. Dziś „Boceacio”, klasyczna operetka Suppe, w której zespół stoi na wysokości zadania. Publiczność bawi się na tej operetce wybornie.

— Przedstawienie operowe dla inteligencji pracującej. Jutro „Bal maskowy”, z gośćmi, występem p. Wiśniewskiego, oraz z czołowymi siłami naszej opery.

— Popołudniówki w teatrze Wielkim. W sobotę dla uczącej się młodzieży dyrekcja daje przedstawienie operowe, po cenach o 60 proc. niższych, w Niedzielę o g. 3/4 „Madame Pompadour”.

— Występy p. Niewiarowskiej i Szaniawskiego. Nasi goście operetkowi wystąpią jeszcze dwa razy. W sobotę w „Królówce fał”, w niedzielę w popularnej już w Wilnie „Dorocie”, do której będzie dodane piękne divertissement baletowe.

— „Cyn” na „Bratnią pomoc” p. J. Soliska wystąpi po raz pierwszy d. 15 b. m. w „Cydzie” t. j. Wyspiańskiego, do którego dekoracje komponuje profesor Ruszczyk.

— Koncert plastyczny zespołu p. kaszkiewiczów odbędzie się w przyszłym tygodniu. Program bogaty i nowy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Pożar. Dnia 28 ub. m. wskutek złego zaopatrzenia pieca wynikł pożar w folwarku Karpinka gm. Landwarowskiej. W czasie pożaru spłonął dom mieszkalny, należący do Alfreda Palewicza. Straty narazie nie są ustalone.

— Zabójstwo podczas bójki. We wsi Jaruny gm. Rudnińskiej powstała bójka podczas której został dotkliwie pobity przez Michała Szemerejkę Stanisław Witkowski i Józefa Zdanowicza — Wincenty Rugucki. Po przywiezieniu do szpitala Rugucki zmarł.

— Pod walącym się drzewem. Podczas kradzieży drzewa w lesie należącym do Sienkiewicza (powiat Wilejski) został zabity przez padające drzewo W. Górubowicz (wieś Czarnowoszczyzna gm. Gródkiej).

Z CAŁEJ POLSKI.

— Mianowania podoficerów zawodowych. Władze wojskowe wyjaśniają, że kapitulantami, względnie podoficerami zawodowymi mogą być mianowani również szeregowi młodszych roczników poborowych, którzy wcieleni, jako ochotnicy (np. ochotnicy z r. 1903 lub 1902) od-służyli już dawno, ustawowo określony czas służby czynnej w wojsku stałym. Tym szeregowym zaliczana jest służba od dnia przeniesienia do rezerwy właściwego im rocznika poborowego, z którym w swoim czasie rozpoczęli służbę. Mianowani podoficerowie są uprawnieni do odpowiednich poborów pieniężnych.

— Straszliwy wicher w Łodzi. Pisma łódzkie donoszą: Huragan, jaki nawiedził onegdaj m. Łódź i okolice spowodował onegdaj wywołanie się trzech wozów tramwajowych w odległości 4 km. od Pabjanic.

Po pięciu godzinach pracy udało się przy pomocy lokomotywy wyciągnąć dwa wozy, a jeden pozostał w śniegu.

Ostatni wóz wieczorowy dowiózł pasażerów o godz. 10 wiecz. tylko do zatoru, a ponieważ z powrotem już nie wracał, zmuszeni byli pasażerowie piechotą wracać do Łodzi.

Straszna wichura wiejąca w kierunku Łodzi wpłynęła na to, iż goście woleli

TEATR POLSKI (Lutnia)
Dziś po raz 2-gi
„Zazdrość”
dramat ARCYBASZEWA.

TEATR WIELKI (na Pohulance)
Dziś po raz 6-ty
Boccacio operetka SUPPE
Jutro
przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach niższych o 50%.
Bal maskowy
opera VERDEGO
gościenny występ A. Wiśniewskiego.
Początek o g. 8 w.

sobie panowie! Marzenia polaków sensu nie mają”.

Stosunki polsko-rosyjskie naprężają się coraz bardziej, czem starszy Nesselrode „mocno jest zasmucony”. Pani Kalergis w listach do niego z Petersburga daje wyraz przekonaniu, że musi przelcie nastąpić „rozwiązanie rąk” Polsce. Domagając się tego sami rosjanie, zwolennicy ustroju konstytucyjnego dla Rosji całej; cała Rosja wykrzykuje „Niech żyje Garibaldi” — Tedy jakżeby mogła odmawiać Polsce prawa do samodzielnosci! A zresztą cesarz ma — pisze pani Kalergis — „złote serce”. Wraca do Warszawy i szle listy „krzepiace” do margrabiego Wielopolskiego, bawiącego nad Nową. Sytuację ocenia trafnie: zagrożenia ludzi polaków i podtrzymuje insurekcję; insurekcja będzie zduszona, ale Polska dla Rosji — stracona.

Stanisław Koźmian — wróćmy nawiasem — trwał niewzruszenie przy opinii, że pani Kalergis „była jedną z ostatnich kobiet politycznych w wielkim świecie XIX-go wieku”. Podzielają ten pogląd i p. F. Hoesick („Kurjer Warszawski”) i p. B. Szarlitt („Tygodnik Ilustrowany”, Nr. 2 z 1924-go). P. Szarlitt pisze: „Cały świat polityczny uważał panią Kalergis za powagę polityczną,

1-szy Oddział Miejski
Wileńskiego Banku Rolniczo Przemysłowego
UL. WILKA 73, tel. 163 i 330
zawiadamia, iż
przyjmuje wkłady na rachunki bieżące i lokaty terminowe
W ZŁOTYCH POLSKICH
według kursu dnia franka złotego,
czem daje możliwość uchronienia oszczędności od deprecjacji.
Prócz tego bank załatwia wszelkie inne operacje wchodzące w zakres czynności Banku Dawidowego

MIESZKANIA

3 pokojowego

z wygodami i wanną w śródmieściu. POSZUKUJĘ.

Łaskawe oferty p.a.: ul. Mickiewicza 23 D/H. F. Mieszkowski sp. z ogr. odp.

ić z wichrem do miasta, niż przebyć o wiele krótszą już drogę do Pabjanic przeciw szalejącej wicherze.

Wypadku z ludźmi nie było.

— Epidemia szkarlatyny w Krakowie, która kilka tygodni temu wybuchła głównie wśród młodzieży szkolnej, trwa nadal z temsamym napięciem. Ponadto szerzy się odra, której przebieg jest dosyć dokuczliwy. Również od czasu ostatniej odwilży wiele osób w Krakowie zapadło na słośliwą grype, która w niejednym wypadku przebiegała w zapalenie płuc. Na grype chorują przeważnie osoby starsze.

ZE ŚWIATA.

— Sensacyjny proces teatralny. Sensację w sferach teatralnych Wiednia i Paryża budzi proces, jaki rozpoczęło paryskie „towarzystwo autorów dramatycznych” przeciw autorowi libretta do operetki Lehara p. t. „Taniec jeteł”. Przed kilku laty wiedeński muzyk Lehar napisał operetkę „Badacz gwiazd”. Operetka jednak nie miała powodzenia pomimo niezaprzeczonych wartości muzycznych.

Libretto jednak było udane i dzięki temu „Badacz gwiazd” przepadł na scenie. Wtedy Lehar wrócił się do wiedeńskiego librecisty Lombroza. Włoski autor dorobił nowy tekst pod muzyką i operetka pod zmienionym tytułem wystawiona została we Wiedniu, gdzie zyskała duże powodzenie, a obecnie wiedeńskie media na afisz w paryskim teatrze „Ba Ta Chan”. Podczas prób zauważono jednak, iż tekst libretta przypomina jedną z komedii znanego francuskiego pisarza Hennequina. Towarzystwo autorów dramatycznych francuskich zainteresowało się tem podobieństwem i ustaliło, iż „Taniec jeteł” jest napospolitszym plagiatem, którego dopuścił się włoski librecista.

Operetkę zdjęto z afisza aż do czasu rozstrzygnięcia sporu, a równocześnie wytoczono proces Leharowi o zapłcenie tantiem Hennequinowi za przedstawienia wiedeńskie.

— Co się stało w roku 1924. Według prośb, jakie obiegają we Francji, następujące wypadki zajęły mają w roku 1924.

Pani Telme mówi: Katastrofy politycznej i fizycznej natury są tak w Europie jak w Stanach Zjednoczonych. W Ameryce nastąpiła na wiosnę wielkie wstrząśnienie. Narody europejskie znowu znajdują się nad przepaścią wojny. W lecie nastąpi śmierć dwóch wybitnych mężów stanu.

Pani De Thebes mówi: W ciągu pierwszych miesięcy roku widzę tylko smutek, ale ku końcowi roku sytuacja tak polityczna jak i międzynarodowa znacznie się polepszy. Ameryka dozna olbrzymich strat wskutek powodzi w miejscowościach środkowo-zachodnich. W lutym Ameryka będzie się miała ku wojnie, ale taktycz. Coolidge'a zapobiegnie starciu.

Jacques Remtenauch przepowiada: Rok 1924 będzie przygotowaniem do wojny, która wybuchnie w r. 1925, a w czasie w niej udział 5 narodów europejskich z niektórymi państwami aljantkami. Lato przyszłe będzie najgorętsze w Europie od roku 1894, tak, że niektóre igrzyska Olimpijskie zostaną zawieszone. Środkowo-zachodnie części Ameryki doznają katastrof rolnych. Miasto nad wybrzeżem Pacyfiku zostanie zniszczone przez trzęsienie ziemi i pożar.

Pani Puciel przepowiada: W r. 1924 będzie w całym świecie anormalny stan pogody. Umrze we Francji wielki i ulubiony mąż stanu, a Ameryce

ryce były prezydent. Na oceanie nastąpi wielka katastrofa, która pochłonie przeszło 1000 ofiar w ludziach. Będą trzęsienia ziemi we Włoszech i Północnej Afryce. Socjalizm zapanuje w Anglii. Kanada oderwie się od Anglii, a za nią Australia i Południowa Afryka.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs waloryzacyjny franka złotego na d. 6 b. m. 1,810,000 mk. p.

— (4) Ceny w Wilnie z dn. 5 lutego. Żyto 4500—4800 tys. za pud, owies 5000 tys., otręby 18000 za 100 klg., mąka 70 proc. 580 tys. za klg., 50 proc. 635 tys., razowa 355 tys. Cukier 1800 tys. za klg.

Na targowisku miejskim było spędzono do 200 sztuk bydła i znaczna ilość bitygo. Podwóz zwiększa się, popyt słaby. Tendencja zniżkowa. Mięso wieprzowe z 4 mil. za kilo spadło do 2500 tys.

Ceny na drzewo bez zmian.

— (4) Ceny chleba w Wilnie. Komisja rzeczoznawców branży mączno-chlebanej uchwaliła następne ceny na chleb, wyżej których pobierać nie można: chleb pyłowy najlepszy 625 tys. za klg., pyłowy 70 proc. z mąki poznańskiej 680 tys., stołowy 540 tys., razowy 355 tys.

— Projekt ustawy o ochronie lasów. Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych opracował projekt ustawy w przedmiocie zmian w obowiązujących na terenach b. zaborów austriackiego i rosyjskiego przepisach dotyczących ochrony lasów. Zgodnie z ustawą wszystkie powierzchnie przeznaczone do zalesienia winny być sztucznie zalesione najpóźniej w ciągu trzech lat od chwili rozpoczęcia wyrybu. W razie niewykonania zalesienia przez właścicieli lasów lub osoby do tego upoważnione—zalesienie nastąpi na rachunek właściciela.

Zamach na więźnienie w Wilejce.

Dn. 29 ub. m. sześciu więźniów, osadzonych w więzieniu wilejskim, zostało wypuszczonych z sal pod eskortą dozorcę Protucha, w celu przyniesienia pewnej ilości drzewa opałowego.

Gdy aresztowani znaleźli się na wolności, jeden z nich, imieniem Arkadiusz Kosaty, rzucił się na dozorcę i powaliwszy go na ziemię trzymał za gardło. Wówczas zamach uprzednio już był uplanowany, gdyż pozostali więźniowie pobiegli natychmiast w kierunku kancelarii, aby owdziałać złożonymi tam karabinami i amunicją. Jednak przytomny dozorca kancelarii dał kilka strzałów do napastników, odpychając atak, i zatarasował drzwi.

Natenczas Kosaty opuścił przyduszonego Protuchę, skończył sam jeden pod drzwiami kancelarii, usiłując je wysadzić. Lecz w tej chwili od wewnątrz, poprzez deski drzwi, padł strzał, a kula powaliła na miejscu Kosatego, który w przeciągu kilku minut umarł.

Pozostali więźniowie ujęci.

Wiadomości agencyjne.

— Rząd hiszpański podpisał statut dotyczący Tangeru i uznał formę statutu ułożoną podczas narad w Paryżu.

— Ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie litewskim został mianowany dotychczasowy przedstawiciel litewski w Kownie Seja.

— Z Tampico domoszą, iż generał Huerta został zabity w Wera Kruz.

— W dniu 30 stycznia b. r. zastępca prezesa delegacji polskiej w komisji reewakuacyjnej w Moskwie dr. Edward Kunz przesłał prezesowi delegacji rosyjsko ukraińskiej notę w sprawie zwrotu państwowej stacji Janowskiej i jej przychówku.

— Wyjechała do Genewy komisja litewska selem wzięcia udziału w obradach komisji do spraw kłajpedzkich. W skład komisji wchodzi: dyrektor departamentu politycznego Bazutis i poseł litewski w Berlinie Sidikauskas.

— Gabinet Venizelos podał się do dymisji. Regent powierzył tworzenie nowego gabinetu Afanarielowi.

— Dzienniki donoszą z Sztokholmu, że rząd norweski zamierza wkrótce uznać Sowiety, Szwecja natomiast w powyższej sprawie zachowuje się wycieczką.

System dwuizbowy w Bolszewji.

MOSKWA. 5. II. (PAT.) Centralny Komitet Wykonawczy SSSR. podzielił się zgodnie z konstytucją SSSR. na dwie izby. Pierwszą izbę stanowi rada związkowa złożona z 440 członków wybieranych proporcjonalnie do liczby ludności poszczególnych republik, druga jest radą narodowościową, złożoną ze 100 członków. Każda republika lub obszar autonomiczny reprezentowane są w radzie tej przez jednego do 5 członków. Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego SSSR. składa się z 21 członków mianowicie, z 7 przedstawicieli prezydium rady związkowej, 7 rady narodowościowej i 7 członków wybranych przez obie rady wspólnie. W skład prezydium między innymi wchodzi: — Tomskij, Ciurupa, Rakowski, Czuber, Frunze, Kalinin, Kamieniew, Stalin, Pitowski, Czerwiakow i Norimonow. Przewodniczącym Centralnego Komitetu Wykonawczego obranym został Kalinin, a komitetu R. S. F. S. R. — Pietrowski.

TELEGRAMY.

Katastrofa kolejowa.

„Echo Warszawskie” donosi o katastrofie kolejowej która miała miejsce w poniedziałek między stacjami Rudniki—Częstochowa. Pociąg idący z Piotrkowa do Częstochowy wpadł na grupę robotników oczyszczających tor, którzy wskutek zadymki i ciemności nie zauważyli szybko pędzącej lokomotywy. 10 robotników poniosło śmierć 2-ch zaś — ciężkie rany.

Powrót min. Zamoyskiego.

Według wiadomości z Paryża, min. Zamoyski wyjeżdża dziś do 6 lutego. Do Warszawy przybędzie w piątek 8 lutego.

Teatr Wielki

Występy znakomitych artystów warszaw

Kazimierz Niewiarowski i

Władysław Szczański

W sobotę 9-go lutego W niedzielę 10 lutego

„Królwa fal” „Doryna”

Bilety już są do nabycia

Teatr Polski

3 występy Juliusza Osterwy

w sztuce Szanławskego „Ptak”

Konferencja bałtycka.

Jak się dowiadujemy ostateczny termin konferencji bałtyckiej w Warszawie ustalony został na dzień 15 lutego.

Choroba Rykowa.

MOSKWA. 4. II. (Rsp.). Obrany na następcę Lenina na przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Rykow jest obecnie chory i zastępuje go w pełnieniu obowiązków Kamieniew. Rykow nie występował już na ostatnim zjeździe Sowietów, gdzie jego referat został wycofany z powodu choroby.

Uwagom naszym Panów Senatorów i Posłów w Polsce.

Mac Donald i lord Haldane zrzekli się do połowy swych pobrań urzędowych. Inni ministrowie zamierzają iść za ich przykładem.

Rozozarowanie Rosji.

WIEDEN. 5. II. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, iż Cieszerin oświadczył korespondentowi jednego z pism angielskich, że Rosja rozozarowana jest ostatnią notą angielską, ponieważ stwierdza ona, że normalne stosunki między Anglią i Rosją przywrócone będą dopiero po uregulowaniu kwestii odszkodowań.

WILENSKA GIEŁDA

Urządowa 5 lutego b. r.

Ruble złote 5000000—5050000
Akcje Pol. Banku Parcelacyjnego 1000000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urządowa 5 lutego b. r.

Dolary 9000000—9100000
Funt 3800000
Frank 414000—410000
Włochy 390000
Przekazy: New-York 9025000—9100000
Londyn 4092000—4095000
Paryż 420000—410000
Wiedn 128.75—126.50
Praga 261000—257700
Włochy 400000—395500—393000
Belgia 375000—370000
Szwajcaria 1585000—1575000—1560000
Frank złoty 18.0000
Miljonówka 550000—625000—615000
Pożyczka złota 9000000—9500000—9300000
Tendencja słaba.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Zakłady przemysłowe „METAL”
Biuro w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej Nr. 16.
FABRYKA Pastylek Sacharynowych „METAL”
Sprzedaje się sacharyna różnego gatunku
Fabryka mieści się przy alcy W. Stefańskiej 16.

FABRYKA Druku i Gwóźdź „METAL”
Sprzedają się gwóźdź od 1 „do 6” walczone, budowlane oraz fasonowe.
Fabryka mieści się przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 6. dom własny

Zarząd Kas Chorych m. Wilna i powiatu Wileńskiego.

podaje do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie na podstawie art. 160 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44) i w myśl art. 21 tejże Ustawy, piśmem z dnia 1 lutego 1924 r. utworzenie dalszych grup za robkowych, a mianowicie:

Grupa zarob.	Dla zarabiających w tysiącach mk.				Wysokość składek za 1 tydzień w tys. mk.
	tygodniowo		miesięcznie		
25	Ponad 144.000	do 180.000	Ponad 600.000	do 750.000	12,285
26	180.000	216.000	750.000	900.000	15,015
27	216.000	252.000	900.000	1.050.000	17,745
28	252.000	288.000	1.050.000	1.200.000	20,475
29	288.000	324.000	1.200.000	1.400.000	23,660
30	324.000	—	1.400.000	—	27,800

Wobec powyższego, poczynając od dn. 1 lutego b. r. przy obliczaniu składek ubezpieczeniowych od zarobków, przewidywanych 144.000.000 mk. tygodniowo lub 600.000.000 mk. miesięcznie, należy stosować normy powyżej podane.

Szczegółowe tablice do obliczania składek i zasiłków od nowych grup zarobkowych, otrzymać można w biurze Kasy Chorych m. Wilna Dominikańska 15).

Wilno, dn. 4. II. 1924 r.

D. Maleszkowski

w. z. Komisarz Kas Chorych; m. Wilna i Powiatowej.

Rybi tran świeży
Artykuły gospodarstwa domowego
Spirytus denaturowany do opalania maszyn
Kosmetykę, Perfumerje
polecą T-wo **J. B. SEGALL**
w skł. hurtow. i detalicznej:
ul. Troska 7, ul. Zamkowa 28, ul. Ad. Mickiewicza 5.

Z KOGUTKIEM
Puder D Z I D Z I przysypka dla dzieci
Szwajcarskie złotka B A N N E R A regulują żółtadek
MROZOL na ODMROŻENIE
BALSAM THICOLANI „AGE”
przy kaszlu długotrwałym
mają na składzie wszystkie apteki i sklepy apteczne z Kogutkiem.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE
J. Łastowski i B. Świętorzecki
Wilno, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.
Sporządzanie planów gospod. leśnych, parcelacja majątków ziemsk. Udzielanie porad w spr. daniny lasowej i majątkowej. Sporządzanie, kopiowanie planów i inne.

Dzielnego zastępcę
na maszyny do powania
posiadający własny warsztat poszukuje wielką fabrykę niemiecką. Oferty uprasza się pod T 130 do Ala Haasenstein Vogler, Berlin W. 35.

wyprzedaje meble
Kredens, Szafy, Bieltzniki, Stół obiadowy, Połeczka składane, garnitur mebli meklickich, zegar i inne rzeczy. Wileńska 34 k.

Sól jadalna wagonowo i na worki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Handlu i Przemysłu
J. NUSZ GERŻABEK i S-ka
S-ka Ako.
Wilno, Królewska 5 tel. 625. Warszawa, Niesza 6, tel. 19409. Adr. Teleg. „GERPE”.

Cukier workami
sprzedaje firma „I M R O S”
WILNO, ul. Gdańska 6, Tel. 789.
Po cenach przystępnych.

Sprzedają się 3 motory
80 p. a. A.E.G. 440 wolt
18 p. a. Bergman 440
8 p. a. Sznutendorf 440
Dow. się: W. Stefańska 16 fabryka „Meta”.

Sklep w śródm. posiad. Zamieszkały na 3 pokoje mieszkalne z kuchnią. Oferty pod „Okazja” do Redakcji.

Akuszerka w Warszawie udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Dom sprzedaje się z 18-tu mieszcz. wybudowany w r. 1914 w rejonie ul. Kalwaryjskiej. Można częściowo. Dow. się w biurze ogłosz. S. Jutana Niemcewicz 4, Tel. 222. Mege zamieszkać na wille w Warszawie lub w kierunku Warszawa-Otwock.

Piano lub fortepian chce kupić. Posrednikom wynagrodz. Szpitalna 7, w domu.

Poszukuje posady **ogrodnika** żonaty bez dzieci. długoletnia praktyka. Posiadam świadectwa. Wilno, ul. Wileńska 37 m. 58. Rut.